

GŁOS RADOMSZCZANSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 29 KWIECZNIA 1949 ROKU.

Nr 116 (1490)

Będziemy walczyć o ONZ opartą na zasadach równości i zaufania Henry Wallace potępia politykę rządu St. Zjednoczonych



NOWY JORK (PAP). — Henry Wallace wygłosił przemówienie na posiedzeniu Partii Pracy stanu Nowy Jork, w którym ostro potępił politykę Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza pakt atlantycki.

Wallace oświadczył m. in.:

„Utrzymanie pokoju światowego zależy dziś od 2-ech specyficznych związków z sobą faktów — dalszej działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych i możliwości współpracy między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

1 Maja zamykamy naszą wolę pokoju

DWA DNI DZIĘLA NAS OD 1-GO MAJA — DNIA MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOSCI MAS PRACUJĄCYCH.

Co roku tego dnia wyruszają na ulice miast całego świata miliony prostych ludzi, manifestując swe żarliwe przywiązanie do idei wolności i sprawiedliwości społecznej, swą gotowość walki o lepsze jutro, o pokój.

W roku bieżącym obchodzimy 1-go Maja w szczególnej sytuacji. Święcimy dzień 1-go Maja w chwili, gdy na całym świecie toczy się walka o utrzymanie pokoju, w chwili, gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej łączą się z masami pracującymi krajów kapitalistycznych zwycięsko walcząc o udaremnienie zbrojnych zakusów anglosaskich imperialistów zmierzających do wywołania nowej wojny.

Manifestować będziemy na ulicach naszych miast i wsi w chwili, gdy ofensywa Chińskiej Armii Ludowej odnosi zwycięstwo za zwycięstwem, przynosząc wolność 500-milionowemu ludowi Chin, w chwili, gdy walczą o swą wolność i niepodległość narody Grecji, Hiszpanii, Indonezji, Wietnamu, Malajów i Birmy.

NARÓD POLSKI WRAZ Z CAŁYM OBOZEM ANTYIMPERIALISTYCZNYM AKTYWNE I OFIARNE WALCZY O POKÓJ.

Naród polski przywiązany jest do swej kosztownej wielkich ofiar odzyskanej niepodległości. Naród polski nie dopuści, aby anglosascy imperjaliści, aby handlarze armat i bomb atomowych zamienili nasz piękny kraj, nasze kwitnące pola i odbudowujące się miasta w poligon wojenny.

Przebieg manifestacji 1-Majowych w naszym kraju, manifestacja majowa w naszej Czerwonej Robotniczej Łodzi wykaże całemu światu, przyjaźniom i wrogom, że naród nasz zdecydowany jest użyć wszystkich sił, ażeby do wojny nie dopuścić.

NIE JESTEŚMY W TEJ WALCE OSAMOTNIENI. Przygniatająca większość ludności stoi po naszej stronie. Naszym sojusznikiem jest potężny Związek Radziecki — pogromca hitlerizmu, — naszymi sojusznikami są kraje demokracji ludowej, bohaterskie narody Chin i Grecji, zwycięsko walczące z imperialistami anglo-amerykańskimi.

Naszymi przyjaciółmi są również narody Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanii, które tak samo, jak my, wojny nie pragną, naszymi przyjaciółmi są wszystkie inne narody, milujące pokój.

Naród polski wniósł już i nadal wnoszą swój udział w światowej walce o pokój. Masz pracujące Łodzi, podobnie jak klasa robotnicza całej Polski, odpowiedziała już na plany podżegaczy wojennych wzmożoną produkcją maszyn, tkanin, przedzi i wielu innych towarów.

Klasa robotnicza Łodzi oszczędziła miliardy złotych, przyczyniając się w ten sposób do wzmożenia siły naszego Państwa, a tym samym i całego obozu pokoju.

Czerwona Łódź wnoszą swój wkład w dzieło pokoju, wykonując przed terminem plan trzyletni.

Łódź robotnicza zademonstruje w dniu 1-go Maja na ulicach Łodzi swą zdecydowaną wolę sparaliżowania planów awanturników wojennych.

I dlatego każdy, komu drogi jest jego dom rodzinny, kto nie chce słyszeć nad swą głową świstu bomb, komu droga jest nasza, krwią najlepszą Polaków okupiona — niepodległość, kto nie chce, by nad światem zawisła groźba amerykańskiego „nowego porządku” winien wziąć udział w naszej manifestacji 1-Majowej, w naszej **MANIFESTACJI WALKI O POKÓJ.**

W. Lemieś

Ja mocno wierzę — powiedział Wallace — że ONZ winna i może funkcjonować, i mocno wierzę że nie ma żadnej rozumnej przyczyny, dla której by Stany Zjednoczone i Związek Radziecki nie mogły współżyć z sobą w duchu wzajemnego zrozumienia.

W dalszym ciągu przemówienia Wallace stwierdził: „Test rzeczą bardziej niż smutną, jest nadzieja, że w naszym kraju stworzono atmosferę, w której wiara w możliwość współpracy z Rosją uważana jest za zdradę. Wszelkie próby znalezienia bazy porozumienia ze Związkiem Radzieckim są ocierane i fałszowane.

Wallace podkreślił, „Stany Zjednoczone stają się krajem najbardziej zniechęconym na świecie. Popieramy — powiedział Wallace — gnijące sprędyne reżimy dlatego, że występują one przeciwko komunizmowi. I wszędzie polityka taka okazała się fałszywa.

Mówiąc o ogromnych wydatkach na przygotowania wojenne, usprawiedliwianych pragnieniem utrzymania pokoju, Wallace oświadczył, iż propaganda taka jest „ohydny kłamstwem”. Program przygotowań wojennych skazany jest na fiasko wszędzie i w Stanach Zjednoczonych również, ponieważ nie może on uzdrowić życia gospodarczego. Najlepszym tego dowodem jest nieustanny wzrost bezrobocia.

Pakt atlantycki — powiedział Wallace — jest nowym wydaniem paktu antykominternowskiego. Jego inicjatorzy usiłują go przedstawić jako sojusz pokoju, lecz nie było jeszcze sojuszu pokoju, któryby się opie-

rał na przemoc tak, jak to ma miejsce z paktem atlantyckim.

Z punktu widzenia wojskowego, pakt ten jest szaleństwem. Narody Europy nigdy nie będą walczyły za nas, chociażby dlatego, że tyle cierpieły w ostatniej wojnie, a nie można wygrać wojny tylko przy pomocy bomby atomowej.

Na zakończenie Wallace oświadczył, że jest jeszcze czas by zmienić politykę przygotowań wojennych na politykę zrozumienia i współpracy. Jest jeszcze czas, by zamiast planu Marshalla wznowić wymianę handlową ze Wschodem, a nie porozumienia międzynarodowe regulować w tonie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zamiast paktu atlantyckiego będziemy walczyć o ONZ, opartą na zasadach równości, na zasadach zrozumienia i zaufania.

Serdeczna przyjaźń Picassa dla Polski Nowy, wspaniały dar wielkiego malarza

PARYŻ (PAP). Delegacja polska na Światowy Kongres Obrońców Pokoju złożyła wizytę w wielkim malarzowi Pablo Picasso w jego pracowni.

W toku serdecznej rozmowy Picasso ze wzruszeniem wspominał o swym pobycie w Polsce



Podżegaczy wojennych czeka haniebna porażka

Zakończenie X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych

LIST DO STALINA

MOSKWA (PAP). W Pałacu Kremlofskim odbyło się końcowe posiedzenie X zjazdu Związków Zawodowych ZSRR.

Zjazd jednomyślnie zatwierdził sprawozdania WCSPS i komisji rewizyjnej oraz nowy statut Radzieckich Związków Zawodowych.

Jednocześnie dokonano wyborów nowych związkowych władz naczelnych — WCSPS i komisji rewizyjnej WCSPS. W skład WCSPS weszły 232 osoby, w skład komisji rewizyjnej WCSPS — 17 osób.

Na wniosek przewodniczącego Kuzniecowa, delegacji na Zjazd uchwalili jednomyślnie wysłać list z pozdrowieniem do Stalina.

List stwierdza m. in., że miliony robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w Związkach Zawodowych, pro wadzą mobilizację mas w celu wypełnienia stałnowskiego planu uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa.

Idąc za wskazówkami partii bolszewickiej Związki Zawodowe pracują nad podniesieniem warunków bytu i poziomu kulturalnego pracujących.

W imieniu milionów robotników i pracowników umysłowych X Zjazd przyrzeka, że Związki Zawodowe poświęcą wszystkie swe siły sprawie dalszego wzmocnienia potęgi ojczyzny radzieckiej oraz dziełu zwycięstwa komunizmu.

Podarunek majowy tow. Forysia

Pierwszy w Polsce farbiarz — pracuje na trzech dźgrych

51-letni Stanisław Forys, farbiarz - przodownik „Pierwszej Łódzkiej”, realizując swe zobowiązania majowe, obsługuje z najlepszym wynikiem trzy

dźgry zamiast dotychczasowych dwóch. Ilość produkcji w wysokości 14 sztuk towaru, które uzyskiwał przed tym z

pojedynczej maszyny utrzymuje nadal i nadal pomimo zwiększonej obsługi pozostaje niedoścignionym mistrzem pod względem jakości. Poruszeni przykładem tow. Forysia jego współtowarzysze pracy przeszli z obsługi jednego na dwa dźgry

Tow. Kazimierz Borowski, farbiarz z PZPJG Nr. 1, podniósł wykonanie swej bazy produkcyjnej ze 108 pr. na 129 i pół proc, czyli o przeszło 14 procent przekroczył pod względem ilości swe zobowiązanie majowe, jakość zaś z 90 proc. podniósł na pełne 100 proc. — zamiast obiecanych 92.

92 proc. primy daje tow. Janina Stasiak

Zespół zgrzebiaczki - przodownicy tow. Janiny Stasiak z tychże PZPJG nr. 1, który podjął się podnieść swój procent primy z 89 na 92, dotrzymał swej obietnicy i to nawet z nadwyżką, osiągając 94 proc. produkcji pierwszego gatunku. Współzawodniczącą z nim zespołu towarzyszkę Kuluszkę — niewiele pozostał w tyle za swymi rywalkami, podnosząc swój procent primy z 89 na 92 — ściśle tak, jak to przyrzekły w zobowiązaniu przedmajowym.

Manifestacja ludności stolicy na cześć delegatów polskich wracających z Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm, o godz. 9.40 przybyła do stolicy delegacja polska, biorąca udział w obradach Kongresu Praskiego, stanowiącego integralną część Kongresu Pokoju w Paryżu.

Delegację na Dworcu Głównym witali: przedstawiciele Komitetu Obrońców Pokoju, przedstawiciele Komitetu Centralnego i Komitetu Warszawskiego PZPR, przedstawiciele i delegacje Związków Zawodowych, poszczególnych fabryk stołecz-

nych i licznie zebrani mieszkańcy stolicy.

Krótkie przemówienie powitalne wygłosiła Ewa Szelburg-Zarembina, która m. in. oświadczyła:

— Przez wszystkie dni obrad Światowego Kongresu w Obrońców Pokoju byliśmy z Wami sercem i myślami. Towarzyszyła Wam nasza zdecydowana wola potępienia podżegaczy wojennych.

W imieniu delegacji, wracającej z Kongresu przemówił naczelny dyrektor muzeów w Polsce, prof. Stanisław Lorentz, który stwierdził, że Kongres zadokumentował nie tylko wolę pokoju, ale wolę walki o pokój.

Wzniesiony okrzyk przez zgromadzonych „Niech żyją bojownicy o pokój!” zamienił się w manifestację na cześć wracającej delegacji z Kongresu Pokoju. Wznoszono okrzyki na cześć Związku Radzieckiego — przodującej siły w walce o po-

kój, na cześć wodza światowych sił pokoju Generalissimusa Stalina i na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej.

LUD KOLUMBII w obozie pokoju

NOWY JORK (PAP). Komunistyczna Robotnicza Partia Kolumbii opublikowała oświadczenie, w którym określa swe stanowisko w razie wybuchu nowego konfliktu zbrojnego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Oświadczenie stwierdza m. in.:

W wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego partia nasza i masy pracujące Kolumbii będą sojusznikami Armii Radzieckiej i armii krajów demokracji ludowej.

Kłęski wyborcze kandydatów Labour Party wywołały zaniepokojenie władz partyjnych

LONDYN (PAP) Jak donosi „Daily Telegraph and Morning Post” ostatnie wyniki wyborów samorządowych wywołały poważne zaniepokojenie wśród przywódców Labour Party w związku ze zbliżającymi się wy-

borami parlamentarnymi.

Sprawa ta była przedmiotem specjalnego posiedzenia biura wykonawczego partii. W wyniku posiedzenia — jak pisze dziennik — postanowiono przystąpić natychmiast do zwiększe-

nia propagandy labourystowskiej w okręgach wyborczych, ze szczególnym uwzględnieniem tych rejonów, w których kandydaci Labour Party ponieśli kłęski w ostatnich wyborach do rad miejskich.

Prości ludzie Anglii nie chcą wojny

Delegacja kobiet radzieckich wszędzie serdecznie przyjmowana przez ludność robotniczą

Na zaproszenie Angielskiego Komitetu do Spraw Międzynarodowego Dnia Kobiet zwiedziła Anglię delegacja kobiet radzieckich. W czasie swej podróży delegacja bawiła w 20 miastach i wielkich centrach przemysłowych Anglii.

W zamieszczonym na łamach „Izwestii” artykule pt. „Prości ludzie Anglii nie chcą wojny”, jedna z uczestniczek delegacji kobiet radzieckich, Zuzewa, pisze co następuje:

Delegacja spotkała się wszędzie z serdecznym przyjęciem angielskiej ludności pracującej. Każde wystąpienie kobiet radzieckich na wiecach wywołało niezmiernie entuzjastyczne owoacje na cześć narodu radzieckiego i pokojowej polityki jego rządu.

Mimo woli — pisze Zuzewa — delegatki zestawiały fakty, świadczące o niewesołym życiu angielskich kobiet pracujących w sytuacji w kraju radzieckim. Do tej pory w Anglii istnieją kartki na artykuły żywności, a dopiero na początku marca zniesiono kartki na towary przy masłowe. Ceny detaliczne stale rosną. Kobiety angielskie oirzymują za wykonywanie takiej samej pracy, to mężczyźni o 30—50 procent mniej niż mężczyźni.

Na wiecu jedna z kobiet angielskich powiedziała z gorącością: „W kraju naszym istnieje tylko jedna wolność — wolność umierania z głodu. Chciałabym, aby moje córki żyły w ZSRR”.

Radziecka delegacja kobiece przekonała się na własne oczy o wszystkich „rozkoszach” fabryki kapitalistycznej.

W fabryce juty w Dandy — czytamy w artykule — zdumiały nas okropne warunki pracy. W rejonie East-Five widzieliśmy starą, przedpotopową kopalnię węgla, jakich wiele spotyka się do tej pory w Anglii. O panujących tam warunkach pracy daje nam pojęcie fakt, że nie ma tam nawet natrysków i po pracy górniczy nie może zmyć z siebie pyłu węglowego. Kombi niezony robotnicze i nawet lampy górnicze robotnicy muszą kopać na własny rachunek. Ko rzystają oni jedynie z 7-dniowego urlopu.

Kantata o Stalinie

WARSZAWA (PAP). W niedzielę, dnia 1 maja br. w ramach koncertu, transmitowanego z Katowic o godz. 19 usłyszemy kantatę o Stalinie kompozytora radzieckiego Arama Chaczaturiana. W utworze tym kompozytor wyraził ideę przyjaźni narodów, miłość ojczyzny hold dla jej wielkiego wodza.

Zwycięstwo lewicowych socjalistów włoskich

RZYM (PAP). — Dalsze wyniki wyborów delegatów prowincjonalnych na mający się odbyć Kongres włoskiej partii socjalistycznej są następujące: Palermo: lewica uzyskała 70 proc., centrum — 30 proc., Bergamo: lewica — 62,5 proc., cen-

trum — 30 proc., prawica partyjna — 7,5 proc., Asti lewica 68 proc., centrum 15,2 proc., prawica partyjna — 16,8 proc., Reggio Emilia: lewica — 63 proc., centrum — 30 proc., prawica partyjna — 7 proc., Parma: lewica uzyskała — 53,54

prozajne stosunki z narodem radzieckim. Kola reakcyjne, zaniepokojone faktem, że naród angielski przyjął serdecznie radziecką delegację kobiet, starały się za wszelką cenę przeszkodzić członkiniom delegacji radzieckiej w nawiązaniu kontaktu z angielskimi masami pracującymi. Ale przekonaliśmy się — mimo wszelkiego rodzaju wstrętów i przeszkód ze strony reakcji, że

Wydana przez Karola Małcużyńskiego i Bronisława Wiernika broszura pt. „Józef Pehm Mindszenty — szpieg w kardynalskiej purpurze”, daje nam w formie żywej i jasnej, w oparciu o materiały procesowe, pełny obraz zbrodniczej działalności węgierskiego kardynała i jego duchownych pomocników. Autorzy wykazali dobitnie, że walka Mindszenty'ego z demokracją, postępującą wolnością była ściśle związana z jego gorącymi sympatiami faszystowskimi przed wojną, podczas wojny i z oddaniem się na usługi amerykańskiego imperializmu po wojnie.

„Mindszenty nie spadł z nieba” — piszą autorzy broszury, kreśląc jego życiową drogę.

Jeszcze przed wojną uważano go za prowokatora, którego faszystowska działalność polityczna spotykała się z niechęcią wśród wiernych. W 1919 r. popiera on kontrrewolucyjny terror armii admirała Horthy'ego. Kilkanaście lat później błogosławił oddziały faszystowskie, prowadzące dywersję na Słowacji. Wygłasza pochwalne przemówienia na cześć Mussoliniego, Hitlera oraz gwarantuje faszystowskiej organizacji „Strzelistów Krzyży” przychylność kościoła katolickiego. W 1944 r. udziela on czynnej pomocy Szalasiemu, późniejszemu szefowi faszystowskiego rządu.

„Ulatwiliśmy rozszerzenie idei hitlerowskiej na Węgrzech” — przyznaje się Mindszenty na procesie. Cała powojenna działalność Mindszenty'ego była dalszym ciągiem jego faszystowskich antyludowych i antydemokratycznych poglądów.

„Wstępny warunkiem wszystkich naszych zamierzeń — powiedział kardynał Mindszenty — było doprowadzenie do klęski demokracji węgierskiej, nawet gdy

Szpieg w kardynalskiej purpurze

Józef Pehm-Mindszenty — żaarty wróg ludu i pokoju

Czego dowiadujemy się z broszury Małcużyńskiego i Wiernika

by miało się to dokonać za cenę przekształcenia naszego kraju w pole bitwy.” W tej wypowiedzi zawarte zostało całe credo tego podżegacza do nowej wojny.

Mindszenty walczył z demokratycznym państwem węgierskim od pierwszych dni jego istnienia. Właściwy spisek został jednak uknuty przez Mindszenty'ego dopiero po jego powrocie z wizyty w Ameryce, gdzie nawiązał szerokie kontakty z Ottonem Habsburgiem, kardynałem Spellmanem i innymi agentami amerykańskimi, od których otrzymał instrukcje działania.

Kardynał Mindszenty ks. prymas Węgier stał się w ten spo-

sób zwykłym szpiegiem amerykańskim, który zdradził swój lud.

W służbie obcego wywiadu pozostawał on w stałej łączności z szefami misji brytyjskiej i amerykańskiej, z przedstawicielami tajnego wywiadu amerykańskiego w C.I.C., z tajemniczymi wysłannikami wywiadu. Zorganizował sztab pomocników rekrutujących się spośród kraju, przeciwko paktowi północno-atlantykemu, przeciwko rozłamowi w ruchu związków zawodowych itd.

Związek Harcerstwa Polskiego w dniu 1-Maja

W związku ze zbliżającym się Świętem Pracy, Naczelnicтво Związku Harcerstwa Polskiego wydało Rozkaz Specjalny, który zostanie odczytany przed frontem wszystkich drużyn harcerskich.

Rozkaz podkreśla na wstępie olbrzymie osiągnięcia narodu polskiego, odbudowującego swój kraj i walczącego pod kierownictwem klasy robotniczej o utrwalenie pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele.

„Do tych zadań — brzmi da tej rozkaz — stajemy razem z całą młodzieżą, pod przewodnictwem naszego starszego brata ZMP. Pod czerwonym sztandarem — znakiem walki i pracy jednoczą się dziś miliony”.

Słowa rozkazu przekazują ko leżeńskie i braterskie pozdrowienia mężnie walczącej młodzieży Chin, Indonezji, Hiszpanii, Grecji i Wietnamu oraz młodzieży i narodom państw kolonialnych. Najlepszą odpowiedzią wrogim siłom imperialistycznym jest budowanie świata na nowych, sprawiedliwych zasadach. Buduje się ono zwycięsko w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

„Najważniejszymi zadaniami harcerzy w tej walce — stwierdza dalej rozkaz — to podnoszenie poziomu nauczania, strzeżenie i oszczędzanie wspólnej własności całego narodu, zdobywanie nowych stopni harcerskie i swoją postawą zachęcać kolegów do wspólnej pracy przy budowie nowego ustroju w Polsce”.

„W dniu 1 Maja — brzmią ostatnie słowa rozkazu — obieramy pracować całym sercem dla Polski, ludu pracującego, dla świata bez wojen i krzywdy”.

Rozkaz Specjalny podpisał: przewodniczący ZHP — Jerzy Berek, zastępcy przewodniczącego — W. Kleniewski hm. i Pelagia Lewińska hm.

B. T.

HASŁA PIERWSZOMAJOWE ZWIĄZKU HARCESTWA POLSKIEGO

Hasła Pierwszomajowe Związku Harcerstwa Polskiego przekazują słowa braterskiego pozdrowienia dla Związku Młodzieży Polskiej, dla młodzieży radzieckiej i dla młodzieży świata, walczącej o pokój i postęp.

„Niech żyje ZMP — nasz starszy brat!”

„Pozdrawiamy naszych kolegów — pionierów w Związku Radzieckim!”

„Chcemy pokoju dla wszystkich dzieci na świecie!”

Kolejne dalsze hasła wskazują na aktualne zadania młodzieży harcerskiej:

„Dobłą nauką chcemy służyć Polsce Ludowej!”

„Naszym wzorem w szkole — przodownicy pracy!”

„Harcerstwo uczy kochać nową Polskę!”

„Więcej obozów harcerskich dla dzieci wsi i miast!”

Ostatnie hasła brzmią:

„Niech żyje socjalizm — szczęśliwe jutro młodzieży!”

„Pomożemy naszym rodzicom, którzy pracują — budują Polskę!”

KP Niemiec Zachodnich nie zanęcha walki

przeciwko utworzeniu państwa separatystycznego

Apel partii komunistycznej do narodu niemieckiego

BERLIN (PAP). Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich zwróciło się z apelem do ludności, w którym wzywa naród niemiecki do walki przeciwko utworzeniu separatystycznego państwa niemieckiego — zachodniego, przeciwko statutowi okupacyjnemu.

Oświadczenie podkreśla, że wszyscy, komu droga jest przyszłość narodu niemieckiego, winni wysłać delegatów na Niemiecki Kongres Ludowy do Berlina.

Apel wskazuje dalej, że przy wódcy partii chrześcijańsko-

Nowe zwycięstwo francuskiej lewicy

PARYŻ (PAP). W wyborach do rad zakładowych w okręgu górniczym Auvergne CGT odniosła decydujące zwycięstwo, zdobywając 2.198 głosów. Force Ouvriere uzyskała 1.189 głosów, a związki chrześcijańskie — 69 głosów.

demokratycznej i socjal-demokratycznej godzą się na przyjęcie statutu okupacyjnego i rozbić kraj. Umożliwiają oni Waszyngtonowi stosowanie jeszcze silniejszego oporu wobec

odbudowy jedności Niemiec. Partia Komunistyczna Niemiec Zachodnich oświadcza, że walka w obronie praw narodu niemieckiego do niezależności będzie kontynuowana.

„Gierki” polityczne bywają obosieczne

Rozdźwięki anglo-amerykańskie na Wschodzie

LONDYN (PAP). Korespondenci brytyjscy z Bejrutu donoszą, że fakt zmiany stanowiska Husni Es Zaima wobec pro-

jektów angielskich utworzenia „Wielkiej Syrii” i po jego przyłączeniu się do bloku amerykańskiego (Arabia Saudyjska i Egipt) wzrosło napięcie między Syrią z jednej strony a Irakem i Transjordanią z drugiej.

Jak stwierdza dziennik „Asz Szark”, król Transjordanii Abdullah koncentruje swe wojska na granicy z Syrią. W odpowiedzi na to dowództwo armii syryjskiej posłało wojska na granicę transjordaniską.

Słynny śpiewak murzyński na akademii 1-majowej w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). Zapowiedziano tu występ na 1-Majowej akademii Szwedzkiej Partii Komunistycznej słynnego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona.

KOPENHAGA (PAP). Słynny śpiewak murzyński Robeson wystąpił na koncercie, na który przybyło ponad 7 tysięcy osób. Po zakończeniu koncertu, Robeson złożył krótkie oświadczenie, w którym zapewnił, że postępowe siły amerykańskie będą kontynuowały walkę o pokój i o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W. Ażaiw

127

Daleko od Moskwy

— To, co powiedziałem, niechaj będzie rodzajem wstępu — zakończył Greczkin, obrzucając obecnych bystrym spojrzeniem swoich okrągłych i przenikliwych oczu. — Towarzysze, którzy zwiedzili oddziały, niechaj sami opowiedzą, co tam znaleźli!

Za kind zagaił dyskusję, wypowiedziawszy kilka słów:

— Wypowiadajcie otwarcie i szczerze wszystko, co wam leży na sercu. Proszę krytykować, bez obawy urażenia sympatycznego naczelnika lub też dobrego przyjaciela. Wszyscy razem jesteśmy dość silni i od krytyki nie zachorujemy, przeciwnie, będziemy mieli z niej tylko pożytek. Każdemu daję dziesięć minut, a to długo, ażeby nikt nie prowadził czczych rozmów. Nie mamy prawa urządzić sobie posiedzeń trwających po dziesięć godzin. Starajcie się pomijać wszelkie drobnostki, skargi i szczegółów.

I wszyscy mówili, krótko, czasem nie bardzo składnie i ładnie, ale z przejęciem i z wyraźnym przekonaniem o swojej racji. Wszyscy poruszyli sprawę Topolowa, który wiedział, że przemawiający są przeważnie młodymi, jeszcze bardzo młodymi ludźmi. Jedna z pierwszych

przemawiała Żenia Kozłowa.

Dziewczyna stanąwszy przed stołem, zaczęła mówić. Z początku niepewnie, opuściwszy oczy, cała w pąsach. Dotychczas nie występowała jeszcze na takich zebraniach i ze strachem myślała, że będzie musiała powiedzieć nieprzyjemne i surowe słowa o naczelnikach dwóch dużych oddziałów. Przez krótką chwilę zawałała się, z niemałym wysiłkiem przemogła się, by nie przerwać i uciec, jak to kiedyś zrobiła na koncercie amatorskim.

Greczkin zmarszczył się z niezadowolenia i odwrócił się. Oczekiwał z nadzieją jej przemówienia i był wyraźnie rozczarowany. Gderliwy i kłótny Greczkin odniósł się do Żeni z sympatią i zawsze starał się wciągnąć ją w sprawę oddziału. Powiedział kiedyś z dumą Alekssemu, że uważa Kozłową za najlepszą swoją pracownicę. Greczkinowi spodobała się propozycja Alekssego dotycząca wciągnięcia Żeni do spraw komsomolskiej organizacji. Wtedy to zawezwali dziewczynę i długo rozmawiali z nią na ten temat.

Żenia zauważyła, że Greczkin jest niezadowolony, że on na pewno opowie Alekssemu, o tym, iż nie potrafiła właściwie powiedzieć tego, co zamierzała. To pomogło jej opanować niepewność i niepokój. Zaczęła mówić nieco śmielej i spojrzawszy na Greczkinę ujrzała na jego twarzy zachęcający uśmiech.

Brygada Żeni spostrzegła szczególnie nieporządek w oddziałach zaopatrzenia. U współpracowników Fedo-

sowa znalaziono niezalatowane terminowe zapotrzebowania z trasy, niewysłane depesze, zapomniane papiery. Fedosow ustosunkował się niepoważnie do kontroli oddziału, z poczuciem wyższości. Próbował żartami zbysz wszystkie zarzuty, usprawiedliwiał się dużym nawalem pracy, w którym giną czasem poszczególne pomyłki i przeoczenia.

— Przecież to jest nieprawidłowy i szkodliwy punkt widzenia! — zawołała Żenia. — On sobie znajduje wyjątki, aby w ten sposób ukryć każde świństwo.

Potem zaczęła mówić o Libermanie, który starając się wszystko ozdobić i zamaskować zajmuje się mydleniem oczu.

Oskarżenia okazały się bardzo ciężkie. Naczelnicy nie bacząc na uprzedzenia Za kinda nie spodziewali się tego.

Lecz Żenia powiedziała jeszcze nie wszystko. Czas jej przemówienia już się skończył, więc przerwała w połowie. Ale Za kind zachęcająco kiwnął jej głową.

— Krążą pomiędzy nami uciśnione historijki o nieprzyjaźni pomiędzy Libermanem i Fedosowem, — pispiesznie kontynuowała Żenia. — Brałam to za żart i nie wierzyłam, że dorosłym i solidnym ludziom może sprawić przyjemność taka zabawa. Obecnie przekonałam się, że pomiędzy obydwoima oddziałami toczy się prawdziwa wojna... Mój nieboszczyk ojciec długo mieszkał na Adunie i opowiadał o nienawiści, jaka panowała pomiędzy rodami nanaiskimi. (c. d. n.)

Hieny łaknące skrwawionych zysków

Wojenna i powojenna współpraca amerykańskich i niemieckich fabrykantów

Dlaczego tak skrupulatnie oszczędzano zakłady I. G. Farben Industrie (Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Berlin — w kwietniu Nie po raz pierwszy i zapewne nie po raz ostatni wymienię nazwę olbrzymiego koncernu niemieckich zbrojeni chemicznych: IG FARBEN INDUSTRIE.

Nie po raz pierwszy, bo już od 1945 roku mówi się bez ustanku (ale tylko — mów!) w Niemczech Zachodnich o potrzebie likwidacji tego ośrodka potencji wojennej, zawartej w 429 zakładach przemysłowych na terenie stref: amerykańskiej, angielskiej i francuskiej.

Badając źródła tej, niezwykłej, nawet jak na stosunki anglo-amerykańskie, łaskawości dla olbrzymia niemieckiego przemysłu chemicznego, natrafiłem niedawno w prasie niemieckiej na pewne dokumenty. Zestawienie ich rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na stosunki, panujące w świecie międzynarodowej finansjery, której nawet wojna nie zdolna jest powstrzymać od współpracy z wrogiem i od wspólnych zarobków na dwóch różnych liniach frontu.

Dokumenty, o których mowa, przynoszą m. in. wykaz wielkich światowych firm i koncernów, związanych przez umowy kartelowe oraz tajne porozumienia z niemieckim koncernem IG. Są to: Aluminium Co of America, General Aniline and Film Corp., American Cyanamid Co., Goodyear Tire and Rubber Co., Standard Oil, Centrale Matières Colorantes, Imperial Chemical Industries, Swiss IG Union Chimique Belge, Norsk Nyrde Elektrisk i wiele innych.

O rodzaju układów kartelowych, jakie istniały między tymi firmami znalazłem interesującą wzmiankę w dzienniku „Tägliche Rundschau“: okazuje się, że między IG Farben w Niemczech, amerykańskim Standard Oil oraz angielskim Royal Dutch Shell istniało porozumienie w sprawie podziału rynków zbytu benzyny syntetycznej. Na podstawie tego porozumienia, amerykańscy i angielscy akcjonariusze otrzymywali swój procentowy udział od każdego litra benzyny syntetycznej, którą w czasie wojny IG Farben sprzedawała niemieckiemu Wehrmachtowi.

Wynika z tego, że amerykańscy i angielscy monopolisci byli osobliście (bo finansowo) zainteresowani w tym, aby i podczas wojny IG produkowały jak najwięcej benzyny, jak najwięcej materiałów pędnych dla czołgów, które w ogniu walki musieli zdobywać żołnierze amerykańscy i angielscy.

Nie zdziwi nas już potem ujawnienie faktu, że we wrześniu 1939 roku, kiedy hordy hitlerowskie paliły miasta polskie, kiedy wojna między Niemcami a Anglią i Francją była wypowiedziana, Mr.

Hugh Davis, dyrektor „Standard Oil of California“ bawił w Berlinie, gdzie przeprowadził „niezmiernie ważne rozmowy“ z przedstawicielem IG Farben Industrie.

Wspomniane wyżej dokumenty mówią dalej o licznych związkach finansowych, łączących przemysł niemiecki, w tym wypadku IG z towarzyszami zagranicznymi, drogą wzajemnego inwestowania kapitałów. Kapitały IG znajdujemy w firmach takich, jak British Breda Silk Ltd., Magnesium Electron, London, Trofford Chemical Manchester, Bayer Products, Ltd. London, Agfa Foto London, Magnesium Development Corp., Osaran Corp. of America i w innych.

Łączność materialna umacniała się przez łączność personalną; dygnitarze z IG Farben Industrie zasiadali w radach nadzorczych towarzystw zagranicznych i temu tylko należy przypisać takie paradoksy, jak ten, że Hermann Schmidt, przewodniczący zarządu IG na leżał od 1932 do 1945 roku (a więc przez cały czas wojny) do rady nadzorczej towarzystwa American IG oraz Chemical Corporation New York.

Z chwilą rozpoczęcia amerykańskiej i angielskiej okupacji w Zachodnich Niemczech, napłynęli wraz z wojskiem, amerykańscy byźnesmeni w mundurach i po cywilnemu. Dokonano pierwszej inspekcji ocalałych (dość licznym) z pożogi wojennej fabryk IG, nawiązano dawne kontakty, odszukano dawnych kontrahentów i przyjaciół i zaczęto, dla dobra anglo-amerykańskich kapitałów, odpuszczać winy wojenne tym niemieckim przemysłowcom i wirtschafft Führerom, których Międzynarodowa Komisja umieściła na liście zbrodniarzy wojennych.

Równocześnie odbywała się wyrotna penetracja w kierunku zbadania możliwości wykupu niemieckich fabryk przez amerykański kapitał. Od połowy czerwca 1945 roku, w wyniku tych starań, w strefie brytyjskiej i amerykańskiej 35 zakładów IG Farben Industrie zostało, wbrew postanowieniom poczdamskim, sprzedanych w ręce koncernów zagranicznych, a jeszcze w końcu 1948 roku znaczną część pozostałego portfela akcji IG Farben zakupiło towarzystwo Standard Oil, działając przez podstawiony w tym celu Dom Bankowy Steina w Kolonii.

Wpływ, jaki zaraz po wojnie uzyskał amerykański kapitał w przemyśle niemieckim, wpływ rozszerzony następnie dzięki ułatwieniom, poczynionym przez amerykański zarząd wojskowy, znalazł swe odbicie w rodzaju produkcji byłych niemieckich fabryk: w dokumentach mówi się o tym, że w strefie amerykańskiej działa obecnie 20 fabryk zbrojeniowych, w strefie angielskiej — 15, a wszystkie to są były zakłady IG.

W świetle tych faktów, łatwo jest zrozumieć, dlaczego zakłady koncernu IG Farben

Industrie zostały w znacznej części skreślone z listy demontażowej: zarówno ich istnienie, jak i obecna produkcja łączą się z programem sztafu wojennego, który usiłują narzucić własnemu narodowi ci sami ludzie, którzy wymieniali korespondencje handlowe oraz inkasowali wpłacone przez IG do banków neutralnych sumy, w tym czasie kiedy naród ten ginął od bomb lub walczył na froncie.

Dobrze jest to rzeczy ujawnić i przypominać. Dobrze to czynić zwłaszcza teraz, kiedy przeciwko użytkownikom wojny — bankierom amunicji atomowej — powstał potężny, wielomilionowy front, wyposażony w jedną, ale umiłowaną przez wszystkich zwykłych ludzi broń, którą jest — POKÓJ.

Leopold Marschak

Industrie zostały w znacznej części skreślone z listy demontażowej: zarówno ich istnienie, jak i obecna produkcja łączą się z programem sztafu wojennego, który usiłują narzucić własnemu narodowi ci sami ludzie, którzy wymieniali korespondencje handlowe oraz inkasowali wpłacone przez IG do banków neutralnych sumy, w tym czasie kiedy naród ten ginął od bomb lub walczył na froncie.

Dobrze jest to rzeczy ujawnić i przypominać. Dobrze to czynić zwłaszcza teraz, kiedy przeciwko użytkownikom wojny — bankierom amunicji atomowej — powstał potężny, wielomilionowy front, wyposażony w jedną, ale umiłowaną przez wszystkich zwykłych ludzi broń, którą jest — POKÓJ.

Leopold Marschak

Marek Adam Jaworski

Pierwszomajowa widokówka

Czerwień wybiegła z fabryk na ulicę, zieleń z zielonych zjechała wsi, I czerwień zieleń ujęła pod rękę — razem będziemy w pochodzie szli.

Nasza jest Polska. Niesiemy ją w oczach, Polskę jak uśmiech, jak Odry brzeg. Nasza jest Polska, od nas samych młodsza, Polska jak słońce, jak biały chleb.

Zieleń czerwień najlepszą jest siostrą, traktor robocza wykuła dłoń, Traktor wykroi ziemi skiby ostre, chłop z robotnikiem podzieli plon.

Warszawa, 1949.

Niech żyje 1-Maja Dzień Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących

99.7 procent „primy“ i ogródek jordanowski PZPW Nr 4 wykonają swe zobowiązania

P.Z.P.W. Nr 4 stanowią w naszym przemyśle wielkimi bardzo poważną pozycję. Największe przed wojną zakłady przemysłu czesankowego zniszczone przez okupanta, który stworzył tu wielkie warszaty lotnicze, zdemontowane i wywiezione przed nadejściem Armii Czerwonej, powoli dźwigają się z gruzów i systematycznie dążą do osiągnięcia dawnej świetności.

Dziś P.Z.P.W. Nr 4 piorą welny dla obrzytniej większości przedziału i zaopatrują w czesanki wiele zakładów przemysłu czesankowego, które nie posiadają własnych czesalni.

W dniu 4 kwietnia na ogólnym zebraniu załoga postanowiła, że plan roczny wykona do dnia 5 grudnia br.

Ponad plan załoga zobowiązała się wykonać 50 tysięcy kg przędzy czesankowej.

Plan oszczędnościowy podniesiono do 120 milionów zł. do 154 milionów zł. Ze zobowiązania te zostaną wykonane, o tym świad-

czą dotychczasowe wyniki. W styczniu przedziałnia wykonała 99,9 proc. planu, w lutym osiągnięto 110,9 proc., a w marcu 128 proc. Pięciodniowe raporty na kwiecień, które skwapliwie podsuwa mi pod nos przewodniczący Rady Zakładowej i sekretarz organizacji partyjnej, świadczą, że na tym odcinku żadne poważniejsze niespodzianki nie grożą.

— A jak z jakością? — Styczeń — 99 proc., luty 96 proc., marzec — 99,7 proc.

— To niby co te procenty mają oznaczać? — pytam niezdecydowanie.

— Jakto co? Tyle mamy pierwszego gatunku.

— A gdzie drugi gatunek? braki?

— Tego się u nas nie wyrabia towarzyszu. Ten ułamek procentu to właściwie pojedynczo niszczone lub uszkodzone kopki, coś przecież zawsze się zepsuje, ale postaramy się jeszcze i to zmniejszyć.

Wykaz jest wykazem i w za-

ładzie powinno się mieć do niego zaufanie, ale jeżeli wykazuje takie niespotykane rzeczy, to mówili ogarniają człowieka wątpliwości co do jego ścisłości.

Powiedziałem to towarzyszom z „czwórki“ wręcz i trzeba było widzieć ich wtedy.

— Towarzyszu! To żadna „lipa“, to są dane z laboratorium. Nasza przedza to złoto — aż pozerwienie z zacietrzewienia.

W toku dalszej rozmowy znajdujemy rozwiązanie zagadki jaką stanowiły dla mnie te nieczęsto spotykane sukcesy.

PZPW Nr 4 zatrudniają niespełna 1.800 ludzi. Ponieważ fabryka wciąż się rozbudowuje robotnicy nieprodukcyjni stanowią z konieczności dość poważny odsetek, a we współzawodnictwie bierze udział 785 osób w 111 zespołach, oraz 134 osoby indywidualnie.

Jest to ponad 47 proc. ogółu zatrudnionych i prawie trzy czwarte robotników produkcyjnych. Tak rozwinięte i dobrze prowadzone współzawodnictwo

przynosi wiele, a bodaj czy nie wszystko.

— Tam gdzie istniały jakieś niedociągnięcia zniknęły one natychmiast po przystąpieniu danej grupy do współzawodnictwa zespołowego. — twierdzą towarzysze z głębokim przekonaniem.

— Jest dobrze, ale musi być jeszcze lepiej — to jest nasze hasło. — Musimy znaleźć i znajdziemy nawet najbardziej ukryte źródła oszczędności.

Od dwóch lat towarzyszom w PZPW Nr 4 nie pozwala spać sprawa wykorzystania tuszczotopów otrzymywanych przy praniu welny.

Można otrzymać z tego masę różnych cennych produktów, które wdruga do kanałów. Niby coś obiecują, coś ma się zacząć robić, ale na razie poważne sumy giną bezpowrotnie.

Chlubną kartą w PZPW Nr 4 stanowią urządzenia socjalne, które same byłyby tematem do obszernego reportażu.

W tej właśnie dziedzinie powstaje jeszcze jedna placówka, z której korzystać będą nie tylko pracownicy zakładów, ale wszyscy okoliczni mieszkańcy.

W pięknym parku przy dawniejszym pałacu francuskiego kapitalisty Allarta powstaje ogródek Jordanowski. Już się robi plany, już Związki Zawodowe mają odpowiednie fundusze i za kilka tygodni, gdy letnie słońce rozpałi mury kamienic i niezbyt przyjemne zapachy wypełnią ciśnie podwórka robotniczych domów, działwa robotnicza tej dzielnicy tu znajdzie właśnie miejsce do zabawy i nauki.

Wprawdzie na omawianym terenie kilkunastu robotników urządziło sobie ogródek działkowy i ponieważ wiosna nie czeka, każdy włożył już sporo pracy w swoją działkę, ale kiedy dowiedzieli się, że ma tu powstać ogródek Jordanowski, solidarnie machnęli ręką na wszystko i obiecali pomóc przy przeprowadzeniu koniecznych robót ziemnych.

— To będzie nasz „Czyn Majowy“ powiedział jeden z działkowców, kiedy go zapytałem, czy nie żał mu starannie uprawionych zagonków.

Tak, poczucie tego, że przychodzi nili się do szczęścia kilkadziesiąt ciu małych istot, więcej jest warte niż kilka kilogramów pomidorów czy peczęk marchwi.

em—em

Interpelacje naszych Czytelników

Pragniemy wypoczynku!

Tow. Redaktorze!

Niedawno na placu przy ul. Nowozarzewskiej koło ul. Kruczej zawitało t. zw. „Wesołe miasteczko“. Od tej chwili mieszkańcom tej dzielnicy rzeczywistość jest wesoła. Od godz. 18-tej do godz. 22-giej rzy bez przerwy głośnik pająfonowy, grając kilka płyt na przemian.

I właśnie ta muzyka. W takt jej spożywam kolację w machując łyżką, czytam książkę przytupując nogą i w takt

kładę się do łóżka wybiebniając palcami na poduszce: „Cicha noc w Zakopanem“, „Kochaj mnie...“, „Przybądź do mnie...“ i t. p.

Wszystko jednak ma swoje granice i nawet moja i mieszkających wokoło ludzi — cierpliwość. Czy władze kontrolujące podobne imprezy nie zechciałyby przenieść tego „Wesołego miasteczka“ gdzieś da-

lej od siedzib ludzkich a zwłaszcza od osiedli, w których mieszkają ludzie potrzebujący wypoczynku? Za jakie winy musimy cierpieć słuchając tej potwornej muzyki?

Amatorzy tych rozrywek i tak znajdują je, a wszyscy mieszkańcy — ludzie pracy, odetchną z ulgą.

Mazrek Mieczysław

Autobusy kursują—robotnicy idą pieszo

Tow. Redaktorze!

Z dniem 1. 3. 49 r. została uruchomiona trasa autobusowa Łódź—Brzeziny. My, mieszkający Sikawę, przyjeżdżamy z wielkim entuzjazmem, tym bardziej, że Dyrekcja Autobusów postawiła szup z napisem: przystanek „na żądanie“. W niedługim jednak czasie ra dość naszą rozwiwały ceny biletów. Oto okazało się, że chcąc dostać się na Sikawę, trzeba wykupić bilet do wsi Nowosolna, czyli najbliższej stacji, do której kasa posiada autobusy. Po-

nieważ Sikawa leży między Łodzią a Nowosolną, trzeba płacić podwójnie — w tym wypadku 60 złotych. Na taki wydatek nikt z ludzi pracy nie może sobie pozwolić, przeto auta te chodzą prawie puste, wioząc jedynie pasażerów prywatnej inicjatywy.

Mamy nadzieję, że za pośrednictwem „Głosu“ Dyrekcja PKS-u przychyli się do naszych potrzeb i zrobi nam ulgę sprzedając bilety do Sikawę, a nie do Nowosolnej.

Hildebrand Władysław

Wyższe uczelnie stoją otworem dla dzieci robotników i chłopów

Wyraz prawdziwej ojcowiskiej dumy widnieje na twarzy ob. JANA KUBIAKA, pracownika fabryki im. Strzelczyka. Tak, ma trzy córki i wszystkie trzy kształci. Czy mógłby na to sobie pozwolić dawniej, gdy tylko pieniądze oraz protekcja gwarantowały dostęp do szkół średnich i wyższych?

Nie, słusarz Kubiak nie mógłby wówczas zapewnić swym córkom lepszej przyszłości. Przede wszystkim nie pozwoliłby mu na to jego nędzne robotnicze zarobki. Dziś dziećmi jego KSZTAŁCA SIĘ NA KOSZT PANSTWA. Młode dziewczęta mogą rozwijać swe zdolności, zdobywać zawód taki, jaki im odpowiada. Najstarsza studiuje chemię na Politechnice Łódzkiej. Dostała się tam bez trudności. Złożyła dobrze egzamin, wykazała się doskonałym świadectwem maturalnym, i to wystarczyło, aby została przyjęta. Studiuje z wielkim zamiłowaniem i pilnością.

— Prócz tego „naukowca“ ma w domu sportowca oraz

artystkę — odpowiada z uśmiechem ob. Kubiak. Druga córka bowiem jest znaną sportsmenką o dość sukcesy w kraju i zagranicą — jako koszykarka w KS „Chemia“. Kończy jednocześnie gimnazjum ogólnokształcące i ma zamiar zapisać się do CIF-u.

Dlaczego właśnie do CIF-u? Bo chce zostać instruktorką wychowania fizycznego. Będzie ćwiczyła kadry młodzieży robotniczej i chłopskiej, aby wzrosła w zdrowiu i tężyznie fizycznej.

Trzecia „pociecha“ ob. Kubiaka uczęszcza do szkoły Technik Plastycznych, gdzie komponuje wzory na tkaniny włókiennicze. Marzy o ukończeniu Wydziału Włókienniczego na Politechnice Łódzkiej.

Przed wojną Łódź nie posiadała uniwersytetu. Fabrykantom nie był on potrzebny, mogli przecież swe dzieci wysyłać na studia nawet za granicę. Nie dla robotników były wtedy wyższe studia.

STOJĄ ONE OTWOREM DLA DZIECI ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW. Dziś Państwo udziela jak najdalej idącej pomocy młodzieży studiującej, młodzieży, z której wyjdą kadry nowych ludzi nauki, literatury i sztuki.

Jan Kubiak ma rację, gdy mówi, że to jest właśnie AWANS SPOŁECZNY. Jan Kubiak wie, że dziś w Polsce Ludowej do zdolnych i pracowitych „należy świat“, że nie ma przeszkód hamujących ich przyszłość. Przykład? — Jego trzy córki. Jan Kubiak, słusarz, znany racjonalizator, awansował obecnie na kierownicze stanowisko w swojej fabryce, ponieważ okazał się zdolnym i sumiennym pracownikiem. AWANS SPOŁECZNY OBJAŁ WIĘC CAŁĄ RODZINĘ, która swą pracę, zdolności, energię i wiedzę poświęca DLA DOBRA OJCZYZNY, DLA DOBRA CAŁEGO SPOŁECZENSTWA!

H. Sam.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Podarunek majowy PZPB Nr 4

Ob. Wejman Franciszek, majster szalowy tkalni PZPB Nr. 4 zastąpił w tkalni przy krosnach automatycznych przrząd, zrobiony ze sprężyny, który zastąpił łapacze skórzane.

— Już dawno radziłem się z kierownikami tkalni, ob. Nowakiem — mówi ob. Wejman, co zrobić, żeby nie zużywać tyle skóry na łapacze, które b.

często trzeba było zmieniać z powodu ich słabości. Kilka prób, które zrobiłem, nie dało zadowalających wyników. Straciłem całkiem nadzieję. Dopiero w ostatnich tygodniach, kiedy to prasa zaczęła pisać o czynach i zobowiązaniach klasy robotniczej, znów zabrałem się do pracy.

I tym razem wyniki wypadły

znakomicie. Próba wykazała, że przrząd zastępujący łapacze skórzane, jest dużo trwalszy, tańszy i da nowe miliony złotych oszczędności. Cel swój osiągnąłem i swój wynalazek oddaję jako podarunek 1-szo majowy dla naszego przemysłu.

Korespondent fabry. „Głosu“ Kłódzki Zdzisław

Niech żyje ZMP - młoda gwardia budowniczych Polski Socjalistycznej!



Pod sztandarem ZMP do walki o pokój i postęp!

Wyjdźmy jutro na ulice miasta, aby wraz z całą klasą robotniczą manifestować swą wolę budowy lepszego świata, świata sprawiedliwości społecznej. Rok temu szliśmy skandując „jedność!”, „jedność!”. Byliśmy wtedy jeszcze ZMM-owcami, OM TUR-owcami, Wiclarzami, ZMD-owcami. W tym roku po raz pierwszy wszyscy obchodziliśmy święto 1-Majowe jako ZMP-owcy. Mamy za sobą najwspanialsze w historii ruchu młodzieżowego dni, dni zjednoczenia. Mamy za sobą już duże osiągnięcia w pracy Związku Młodzieży Polskiej.

Na całej kuli ziemskiej toczy się walka o trwały pokój. Podlegające wojnie ukłękają swoje spiski przeciwko ludzkości, a Kongres Paryski przeciwstawił tym spiskom garstkę przestępców wolę setek milionów ludzi. Chęć wojny imperialiści anglosasów, milionerzy, dla których nie ma znaczenia istnienie ludzkie, zburzone miasta, zniszczone zabytki kulturalne. Chęć wojny, aby napelnić ich kasy pancerne szeleszczącymi banknotami i brzęczącym złotem. Nie chcą i nie dopuszczają do wojny wszyscy ludzie pracy, robotnicy, uczeni, chłopcy. Nie chcą, — bo wiedzą, że wojna, to zniszczenie, mord i zagłada. Nie chcą wojny młodzież, która najwięcej może cierpieć w wyniku działań wojennych.

Między tymi dwoma obozami właśnie toczy się walka o pokój. W walce tej młodzież polska zajęła jasne i zdecydowane stanowisko: za pokojem i postępek, przeciw wojnie. Czynnem odpowiedzialnym na zakusy podżegaczy wojennych również młodzież robotniczy i uczniowie Łodzi. Świadczy o tym ponad 150 zobowiązań w ramach Czynu Majowego, przyjętych przez młodzież łódzkich fabryk i szkół.

Odpowiedziała młodzież PZPB Nr 2 wyprodukowaniem w kwietniu ponad plan 43000 mtr. tkanin. Odpowiedziała młodzież PZPB nr 17 zobowiązaniem zaoszczędzenia do dnia 15 grudnia 15 milionów złotych. Odpowiedziała młodzież PZPB nr 6 (oddz. 2) zobowiązaniem zaoszczędzenia 9 milionów złotych do dnia 20 listopada. Odpowiedziała młodzież dziesiątkami podobnych zobowiązań. Tysiące metrów materiału, tysiące kilogramów przedży, wybudowane i uuporządkowane boiska, radiolizowane wsie — oto odpowiedzi młodzieży łódzkiej na pakt atlantycki, na wszelkie zakusy podżegaczy wojennych. Oto dowód głębokiego patriotyzmu młodzieży łódzkiej, jej głębokiego przywiązania do czerwonych sztandarów Socjalizmu.

Wyjdź w dniu 1 maja na ulice miasta młodzież robotniczy i uczniowie, manifestując swe dotychczasowe osiągnięcia. Dzień 1 Maja stanie się dla młodzieży łódzkiej, jak co roku, przeglądem sił, podsumowaniem rocznego dorobku i wytyczeniem zadań na przyszłość.

Osiągnięcia mamy wielkie. Jest osiągnięciem przede wszystkim nasza jedność. Od zjednoczenia wzrosliśmy liczebnie i okrzepiliśmy ideologicznie. ZMP-owa organizacja fabryczna na coraz lepiej spełnia rolę kierowni młodzieży w walce o produkcję, o przedterminowe wykonanie planów, w walce o jakość produkcji. Organizacja szkolna coraz lepiej

walczy o treści i wyniki nauki, coraz bardziej potrafi wiązać swą pracę z życiem szkolnym. Mamy obrzynie osiągnięcia w pracy nad wychowaniem nowego człowieka dla nowego ustroju.

Trzeba, aby te wielkie słowa, jakimi są „organizacja” i „socjalizm” powtarzane przez nas tak często, każde z naszych kół potrafiło dostosować do swego terenu. Trzeba zrozumieć, że od pracy każdego z nas zależy, by głębszej i piękniejszej treści nabierało słowo pierwsze — organizacja — i, by stało się rzeczywistością słowo drugie — socjalizm.

Trzeba, aby wszystkie nasze ogniwa organizacyjne przeskalizowały gruntownie dorobek, z którym przechodzą na 1-go maja, we wszystkich dziedzinach swej pracy — produkcyjnej, organizacyjnej i oświatowej. Trzeba, aby Młodzieżowy Czyn Majowy przeliczył się w stały ruch, aby codziennym hasłem dnia dla każdego ZMP-owca w fabryce było: „więcej, lepiej, taniej i oszczędniej produkować”.

ZMP-owiec przoduje w pracy i nauce!

Zobowiązania wykonaliśmy

Koło ZMP przy Państwowym Liceum i Gimn. Mechanicznym w Skierkowie w ramach Czynu 1-Majowego wyjechało do stacji maszynowej w Makowie pow. skierkowie, gdzie młodzi mechanicy ZMP-owcy wyremontowali 2 siewniki, 1 kosiarkę, 1 wialnię, 1 kultywator, 1 młynek i 1 sortownik do zboża.

Druga, 50-cio osobowa grupa ZMP-owców z tego samego Gimnazjum i Liceum zajęła na terenie wsi Grabskie Budy 3 morgi terenu.

Zarząd ZMP w Zduńskiej Woli melduje o zebraniu 7 ton złomu, który przeznaczony na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

Zarząd Miejski ZMP w

aby sprawa treści i wyników nauki, sprawa udziału w planie oszczędnościowym stała się sprawą dnia codziennego ZMP-owców w szkole.

W dniu 1 Maja posłamy gorące, braterskie pozdrowienia młodzieży wszystkich krajów, stojących w jednym szeregu z nami. Manifestować będziemy więź łączącą nas z bohaterką młodzieżą radziecką, młodzieżą krajów demokracji ludowych i walczącą młodzieżą krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Złożymy im przyrzeczenie aktywnej pomocy w ich walce i pracy, która jest i naszą walką i pracą. Przyrzekniemy, że jeszcze ofiarniej niż dotąd będziemy pracować dla Polski, by wzmocnić obóz pokoju. Dołączymy się w dniu 1 maja do płynącego ze wszystkich stron świata okrzyku milionowych mas:

„PRZECZ Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI!” „NIECH ŻYJE ŚWIATOWY FRONT POSTĘPU I POKOJU Z ZSRR NA CZELE!”.

Jerzy Feliksiak
Przewodniczący Zł ZMP.

Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym — Walka, Nauka i Praca!

Grupki robotników zbierały się obok bram leżącej tuż za wsią fabryki, której czerwony komin wysoko wystrelił w niebo. Nie wchodzili jednak do hal zakładu, nie dymił tego dnia fabryczny komin. Grupki stały rosły. Przybywały coraz to nowi robotnicy, ścigając się ze wszystkich okolicznych wsi.

Wśród robotników było sporo młodych chłopaków wiejskich. Część z nich stała tuż przy fabrycznej bramie, radząc coś między sobą. Do stojących podeszło trzech nowych, w robotniczych kombinizonach, na których widniały czerwone kokardki. Poczęli zwolnować będących na uboczu i wkrótce z luźnych rozrzuconych grup utworzyła się wielka zbita gromada. Nad nią wyrosła nagle z tłumy postać jednego z trzech najpóźniej przybyłych robotników. „Szarej, robotniczej masy wypląnęły ponad tłum czarne sztandary. Zakolysały się i za trzypoty w porannych promieniach majowego słońca. Z bramy fabryki od strony stolarni ruszyła grupa młodych

Z przedwojennych wspomnień

„PROCESJA” BEZ KSIĘDZA

chłopaków z czerwonym transparentem.

„...Towarzysze! W dniu międzynarodowego święta proletariatu...” — gromkim głosem rozpoczął ten, którego postać wyraźnie i ostro rysowała się ponad zebraną masę. Podniosły się w górę dziesiątki i setki zaciśniętych pięści. Potężne okrzyki raz po raz wstrząsały tłumem.

Gdy przemawiający robotnik zszedł z podwyższenia, bezładna dotychczas grupa robotnicza uformowana teraz w zwartą czwórkową kolumnę sunęła poходом przez wieś. Popłynęły nad nią słowa robotniczej, rewolucyjnej pieśni: — „Wykłęty powstań ludu ziem...” — a czerwone sztandary i transparent trzymany krzepko przez spracowane dłonie coraz wyżej wznosiły się nad maszerującą kolumnę...

Z chałup wioski powychodzili na drogę mężczyźni, kobiety i dzieci, które z zaciekła wniemaniem przyglądały się nie-

9 wozów odpadków

zebrała młodzież XX-go Państw. Gimnazjum w Rudzie Pabianickiej

Koło szkolne dzielnicy Rudzkiej Pabianicka zorganizowało 23 bm. zbiórki odpadków i zgromadziło je w lokalu dzielnicy, gdzie czekają na przejęcie przez Centralę Odpadków.

A oto, jak wyglądała ta akcja. Przed i po południu uczennice i uczniowie XX Państwowej Szkoły wyruszyli w teren na zbiórki. Cała Ruda została podzielona na 11 rejonów, które przydzielono poszczególnym klasom szkoły. Na terenie dzielnicy rozplakowano ogłoszenia o zbiórce, toteż zbierający w wielu wypadkach przychodzili „do gotowego”. Akcja szła wyjątkowo sprawnie i chyba niewiele pozostało w Rudzie domów, których by zbierający nie odwiedzili. Między poszczególnymi klasami w czasie zbierania

odpadków powstało współzawodnictwo. Pierwsze miejsce zdobyła XI klasa matematyczno-fizyczna, zebrała odpadków najwięcej. Jako najlepsi indywidualni zbieracze wyróżnili się kol. kol. Mazurek Józef, Drzewoszevska Irena, Kuczerowska Jadwiga i Olezak Stanisław. Sprawność przeprowadzenia akcji i całe jej przygotowanie jest zasługą przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP kol. Bartoska Jerzego.

Trudno w tej chwili dokładnie określić wyniki akcji ze względu na to, że Centrala Odpadków nie przejęła ich jeszcze. Jednakże fakt, że zebranych odpadków z poszczególnych punktów przywieziono 8 wozów konnych i 1 samochód ciężarowy, świadczy o

tym, że zbiórka dała dobre wyniki, wyniki, jakich nie spodziewał się sam organizatorzy.

W zbiórce wzięła udział cała młodzież ZMP-owcy, harcerze i młodzież niezorganizowana

Również społeczeństwo Rudzkie wykazało zrozumienie dla sprawy zbiórki. Były nawet wypadki, że poszczególni obywatele wypożyczali samorzutnie tacki do przenoszenia zebranych odpadków, jeden zaś, a mianowicie ob. Kosiński Stefan dał konia i wóz na pół dnia do zwożenia odpadków.

To, że akcja zbierania odpadków w Rudzie Pabianickiej była szczególnie udana, należy przypisać zarówno do bry organizacji, jak i zrozumieniu jej celu przez całą młodzież, biorącą w niej udział. Życzymy innym szkołom, aby zorganizowane przez nie akcje zbiórki były równie udane!

ZMP-owcy z Łodzi — chłopom ze Skrzyńska



Wież Skrzyńska w powiecie opoczyńskim otrzymała 100 głośników radiowych dzięki ZMP-owcom Centrali Tekstylniej z Łodzi, którzy przystąpili do radiolizacji gromady. To jest naprawdę piękny czyn 1-szomajowy.

Podpisy pod kłisze:
1). Po dobrym obiedzie przygotowanym przez chłopów, ZMP-owcy ruszają do pracy.
2). Na słup drapią się kole-

dzy Waclaw Zdzierzyński, Ta deusz Bigos i Włodzimierz Orłowski, by przeciągnąć linię do zabudowań gospodarskich.
3). U gospodarza Piotra Mirckiego ruch. Kol. kol. Zdzisław Paścak i Zdzisław Karczewski zakładają instalację.
4). Jeszcze chwilę i praca będzie skończona, a tym samym jeszcze jedna chata chłopka w przeddzień Święta Pracy usłyszy głos ze świata.



Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 29 kwietnia 1949 r.

Dziś: Piotra

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publicznego
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO
- 51 — Miejski Komisarjat MO
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

Administracja — telefon nr. 22, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-aj.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Kronika milicyjna

We wsi Gomonice, gm. Dobryszczyce w powiecie radomszczańskim, w czasie wybierania nieczystości z ubikacji znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej.

Łoboczenie w toku.

We wsi Skapa, gm. Zamoście, z nieustalonych powodów wybuchł pożar, skutkiem czego spłonęła chleba i zostało poparzone pięć owiec i jedna krowa.

„Jedynka“ zmieniła plan oszczędnościowy z 6 milionów złotych na 15 milionów

Nie było w Radomsku do tychczas wypadku, by załoga zakładu pracy po pierwszym miesiącu realizowania planu oszczędnościowego, plan ten zmieniała, podwyższając go o przeszło 100 procent.

Taka okoliczność zaszła niedawno temu w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr. 1, gdzie załoga po podsumowaniu wyników oszczędnościowych w marcu, doszła do przekonania, że istnieją dalsze rezerwy oszczędnościowe, pozwalające na zaoszczędzenie nie sumy 6-ciu milionów złotych, jak przewidywał to plan oddolny, a znacznie wyższej — bo przeszło 15-tu milionów złotych.

Co wykazał pierwszy miesiąc realizacji planu oszczędnościowego?

Wykazał on między innymi, że — można zmniejszyć wskaźnik braków z planowanych 10 proc. do 8-miu procent. Postawiono sobie słuszne pytanie: jeśli mogliśmy w pierwszym miesiącu realizacji planu oszczędnościowego zmniejszyć wskaźnik braków do 8-miu procent, miał planowanych

Radomsko przed Pierwszomajowym Świętem

„Metalurgia“ wykonała zobowiązanie

Do wykonania zobowiązań, powziętych w ramach Czynu Majowego, przystąpiły wszystkie oddziały „Metalurgii“ poczynając od wkrętkalni, która zainicjowała tę akcję, skończywszy na biurze centralnej fabryki.

Oddział konstrukcyjny „Metalurgii“ wykonał już w 100 procentach swe zobowiązanie i obecnie podjął następne.

Oddział konstrukcyjny zobowiązał się przedterminowo wykonać 200 specjalnych metalowych słupów do trasy W—Z w stolicy i jako pierwszy wykonał swój Czyn Pierwszomajowy. Słupy są już gotowe.

Członkowie oddziału konstrukcyjnego w liczbie 93 ludzi z 30 przodownikami pracy nie założyli rąk po spełnieniu swego pierwszego zobowiązania.

Natychmiast po ukończeniu konstrukcji 200 słupów robotnicy oddziału konstrukcyjnego rozpoczęli budowę fundamentów metalowych do słupów wysokiego napięcia na linii Zawiercie — Częstochowa.

„Okazało się powiada do nas brygadziści, bezpartyjni towarzysze — Stanisław Kochanowski — że zdolności produkcyjnych i entuzjazmu ludzi z mojego oddziału nie można wyliczyć przy pomocy ołówka, kreślącego naiśmielsze nawet cyfry.

Były wątpliwości, czy wykonamy nasze zobowiązanie. Były to wątpliwości natury technicznej. Pokonał je entuzjazm robotników. Szczęśliwi jesteśmy, że jako pierwsi w Radomsku możemy powiedzieć robotnikom naszego miasta: „Wykonaliśmy pierwsze zobowiązanie, wierzymy, że dnia 1 Maja, wyjdziemy na ulice naszego miasta z świadomością — że wykonaliśmy i drugie zobowiązanie pierwszomajowe!

Również na cynkowni drutu i oddziałach z nią związanych w najlepsze rozwija się Współzawodnictwo Pierwszomajowe.

„Edwardów“ kończy swe zobowiązania

Huta „Edwardów“ podjęła w drugiej połowie kwietnia br. szereg zobowiązań natury socjalnej i wchodzących w zakres właściwej organizacji pracy, z których część jest już wy-

konana, a część na dzień 1 Maja zostanie zakończona.

Robotnicy „Edwardów“, biorący udział w Czynie Majowym, stawiają sobie obecne zadanie — wykonać zobowiązania pierwszomajowe

chociażby o kilka godzin wcześniej!

Robotnicy i kierownictwo fabryki zobowiązali się celem uporządkowania magazynów i stworzenia lepszych warunków organizacji produkcji wywieźć do dnia 1 Maja br. 12 wagonów gotowych wyrobów. Do dnia 26 kwietnia wysłano już do centrali rozdzielczej 12 wagonów wyrobów gotowych.

Postanowiono jednak do dnia 1 Maja wysłać jeszcze 4 wagony wyrobów gotowych, co w sumie da — 16 wagonów wyrobów gotowych dostarczonych do Centrali.

Młodzież szkolna w Czynie 1-Majowym

Ruch współzawodnictwa pierwszomajowego i Czyn Majowy ogarnia w naszym mieście wszystkich bez wyjątku — starych i młodych. Zjednoczone w Zespole Młodzieżowym organizacje szkolne Gimnazjum i Szkoły Przemysłowej Zakładów Przemysłowych „Metalurgia“ w Radomsku nowożyte następującą uchwałę:

Dla uczczenia Święta 1 Maja postanawiamy, że koledzy z Gimnazjum i Szkoły Przemysłowej, pracujący w warsztacie szkolnym wydziałem, wykonają w czasie pozalekcyjnym 50 koszuw do śmieci, nacierów i odpadków dla Zarządu Miejskiego Radomska do umieszczenia na ulicach miasta oraz wyposażenia warsztatu robót ręcznych w Domu Dziecka w Kruszynie prowadzonego przez Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację — w młotki, imadła, ramki do piłek, kowadełka itp.

Na dzień 1 Maja fabryczny hufiec SP podjął się zadania wybudowania boiska sportowego.

Cała załoga zobowiązała się zapisać na członków TPZ i Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Wydział Socjalny wraz z kołem partyjnym zobowiązał się zwiększyć liczbę miejsc w żłobku fabrycznym „Metalurgii“.

Wreszcie ostatnie zobowiązanie — wykonania świetlicy fabrycznej na 1 Maja jest już na ukończeniu.

Inwalidzi otwierają bibliotekę

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych w Radomsku dla uczczenia 1 Maja w r.b. uruchamia bibliotekę w ilości 150 dzieł o treści baletrystycznej, naukowej i in. dla swoich członków oraz wszystkich innych obywateli z naszego miasta i powiatu.

Dalsze zobowiązania 1-Majowe piotrkowskiego świata pracy

W ramach Czynu Pierwszomajowego pracownicy Szwalni Nr 2 w Piotrkowie podjęli następujące zobowiązanie:

Pracownicy działu krajalni zobowiązali się od dnia 25 kwietnia do 30 kwietnia skroić 20 tysięcy metrów materiału na koszulki niemowlęce. Pracownicy działu sortowni zobowiązali się pociąć materiał odpowiednio posegregować. Czynem tym Załoga Szwalni przyspieszy wykonanie miesięcznego planu o 6 dni, zaoszczędzając 216 pracogodzin

Oddział Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlane go w Piotrkowie postanowił w ramach Czynu 1 Majowego przeprowadzić szeroko zakrojone oszczędności o-

żyć używać go się będzie 0,033 dkg.

Robotnicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych wzmagają czujność na odcinku realizacji planów oszczędnościowych. I co jest ważne — natychmiast znajdują słuszną drogę do podwyższenia ich, kiedy zachodzi tego możliwość i potrzeba.

Pierwsze ogniwa w łańcuchu ofiar na budowę Szpitala Powiatowego

Oddanie do użytku Szpitala Powiatowego w Radomsku stworzy dla mieszkańców całego powiatu znaczne polepszenie warunków lecznictwa społecznego.

Od pewnego jednak czasu w związku z wyczerpaniem się funduszy, prace przy budowie uległy zahamowaniu.

Komitet Budowy Szpitala, w skład którego weszli przedstawiciele społeczeństwa radomszczańskiego, postawił sobie za zadanie zebranie funduszy na ten cel wśród społeczeństwa.

Pracownicy Starostwa Powiatowego wpłacili już na ręce Komitetu sumę 20 tysięcy złotych.

Wszyscy ludzie pracy niewątpliwie pójda za przykładem pracowników Starostwa. Są już pierwsze jaskółki zwiastujące, że idea dokończenia budowy szpitala przy pomocy funduszy społecznych została przez społeczeństwo radomszczańskie doceniona.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku zobowiązała się wpłacić na ten cel sumę 1 miliona złotych, po 1 milionie złotych zadeklarowali pracownicy Urzędu Skarbowego i Związku Samopomocy Chłopskiej, Państwowy Bank Rolny przeznaczył na ten cel 500 tysięcy złotych, Urząd Pocztowy również 500 tys. złotych.

Zrzeszenie Kupców zobowiązuje się wpłacić na ten cel 750 tys. złotych, Zarząd Miejski — 500 tys. złotych, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości zadeklarowało sumę 50 tys. złotych, „Metalurgia“ — 250 tys. złotych, huta Edwardów 32 tys. złotych, Związek Nauczycieli Polskich — 120 tys. zł., Państwowa Fabryka Mebli Giętych Nr 2 — 100 tys. złotych, Powiatowy Komitet PZPR — zawodowi funkcjonariusze partyjni — 14 tys.

10 procent — to dlaczego nie mielibyśmy osiągnąć tej cyfry w innych, następnych miesiącach?

Można było również zaoszczędzić surowca na zmniejszeniu ilości odpadków lat bukowych w Gietar ni z 10 na 5 procent. A te skromne 5 procent — to „grube“ pieniądze, bo 2 miliony złotych zaoszczędzonych na latach bukowych w przeciągu roku.

Postanowiono zwiększyć procent przetarcia kłoców z 65 proc. wydajności do 67 procent wydajności. Niby to 2 procent, a jednak w przekroju rocznym, daje to setki zaoszczędzonych tysięcy złotych.

Przy produkcji łąt do mebli giętych osiągano 43 procent wydajności. Okazało się, że wydajność tę można podnieść tym bardziej, że fabryka otrzymuje obecnie b. dobry surowiec do produkcji mebli giętych.

Przy podniesieniu wydajności zaledwie o 4 procent osiągnięte oszczędności wartości 5 milionów 183 tysięcy złotych rocznie.

A teraz podamy dwie liczby z całego szeregu podobnych, świadczących, że przy opracowywaniu nowego oddolnego planu załoga i kierownictwo fabryki zainteresowały się najdrobniejszym szczegółem z zakresu zużycia surowca.

Zużywano przy produkcji jednostki fabrykowanej 0,009 dkg. oleju lnianego, po przeprowadzeniu szeregu doświadczeń, aktyw fabryczny doszedł do wniosku, że można bez szkody dla produkcji poprzestać na 0,008 dkg. oleju.

Zaoszczędzono więc przy jednostkowej produkcji 0,001 dkg. oleju.

Kleju w tym samym stosunku zużywano 0,038 dkg., a obecnie zgodnie z planem

Nasi korespondenci piszą

Krzepnie sojusz robotniczo-chłopski

Zespół amatorski przy świetlicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 i 2 w Radomsku, idąc za przykładem pracowników Fabryki postanowił jako Czyn 1-Majowy, urządzić dla pracowników obu Zakładów w dniu 30. kwietnia 1949 r. uroczystą akademię na terenie „Jedynki“, na którą złożą się przedstawienie amatorskie i tańce ludowe.

Członkowie zespołu amatorskiego w dniu 24.4.1949 r. dali przed sławienie amatorskie we wsi Zielenia Dąbrowa i w Dobrej dla tamtejszej ludności, do których to wioski udał się wraz z grupą łączności z tymi wioskami. Zespół doznał tam bardzo miłego i serdecznego przyjęcia ze strony ludności.

Mazurkiewicz Robert

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.	
Wielkość ogłoszeń	Za tekstem Nekrologi Drob
od 1 do 100 mm	70 70 30 zł
od 101 do 200 mm	110 110
od 201 do 300 mm	160 160
powyżej 300 mm	200 200

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa“.

Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 85, III p.

Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 218-05
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-26
Dział partyjny: 224-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 200-42
Dział ogłoszeń: 111-60
Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50

Niech żyje 1 Maja — dzień Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19,15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vega pt.: „PIES OGRODNIAKA”.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dzisiaj i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry” J. Szańskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.

Dzisiaj i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ.)

Dzisiaj o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIĘC PANA Poirier”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI” operetka w 3-ach aktach

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO” Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”

TEATR LALEK „ARLEKIN” Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie oprócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI” Franta W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR 1 codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia - niedziele 3 przedstawienia

Wielkie widowisko atrakcji

ADRIA - „Dzwonnik z Notre Dame”

BAŁTYK - Kino nieczynne z powodu remontu

BAJKA - „Casablanca”

GDYNIA - Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 17”

HEL (dla młod.) - „Dziubare”

MUZA - „Timur i Jego Drużyna”

POLONIA - „Cezar i Kleopatra”

PRZEDWIOSNIE - „Wielka Nagroda”

ROBOTNIK - „Cztery Serca”

ROMA - „SLUBY KAWALERSKIE”

REKORD - „Nikt nic nie wie” dla młodzieży godz. 16. niedziele 14.00

STYLOWY - 1-szy seans dla młodzieży „Aleksander Matrosow” dla dorosłych „Niecierpliwość Serca”

SWIT - „Daleka Droga”

TATRY - „Gilda”

TECZA - „Rzym Miasto Otwarte”

WISLA - „Cezar i Kleopatra”

WŁÓKNIARZ - „Krwawa Wenedeta”

WOLNOŚĆ - „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”

ZACHĘTA - „Czwarty Peryskop”

SPORT SPORT SPORT

Cała Łódź będzie na was patrzeć!

Imponujący udział łódzkiej sportowców w pochodzie 1-Majowym

Cała robotnicza Łódź przeżywa „gorące” dni przedmajowe. Miasto nasze przybiera już odświętny wygląd; na twarzach przechodniów maluje się radosny nastrój. Zbliża się 1 Maja, dzień Święta Pracy i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, a więc święta, które dla Łodzi ma szczególny wyźwięk.

Uroczystości 1-Majowe w tym roku zapowiadają się imponująco. Imponującym będzie również pochod, w którym po raz pierwszy, jako osobna grupa, wezmą udział na si sportowcy. Nic też dziwnego, że nasze władze sportowe z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej na czele wychodzą ze skóry, aby udział łódzkiej sportowców w pochodzie 1-Majowym wypadł jak najbardziej okazale.

PO 300 ZAWODNIKÓW WYSTAWIAJĄ ZWIĄZKOWIEC - ZRYW I SPOJNIA

Pion akademicki reprezentowany będzie przez 48 akademików i 96 akademików członków „AZS-u”, pion Gwardii przez 24 zawodników, pion WKS Legia przez 96 zawodników, pion Związków Zawodowych przez 960 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Włóknarz”, 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Budo wiani”, 360 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec-Zryw”, 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo”, 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Stal”, 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Unia”, 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” i 360 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Spójnia”.

SPORTOWCY POMASZERUJĄ WEDŁUG PIONÓW PATRONALNYCH

Sportowcy łódzcy będą maszerowali w pochodzie grupami według pionów patronalnych w kostiumach sportowych i ze sprzętem właściwym każdej gałęzi sportu. Miejscem zbiórki będzie odcinek ulicy Zeromskiego (przed gmachem Państwowej Szkoły Przemysłowo - Technicznej) gdzie wszyscy muszą się już stawić o godzinie 7,30 rano.

Jak już wspomnieliśmy, w pochodzie reprezentowane będą wszystkie pion. Pion szkolny zgrupuje 24 dziewczę-

ta i 36 chłopców, z Międzyszkolnego Klubu Sportowego, 120 dziewcząt i 240 chłopców ze Szkolnych Klubów Sportowych, 240 dziewcząt i 900 chłopców ze Szkół Podstawowych oraz 12 nauczycieli wychowania fizycznego.

GRUPA „ZMOTORYZOWANA”

Dodatkowe grupy tworzyć będą w pochodzie kolarze i motocykliści. Jedni jak i drudzy defilować będą z udokorowanymi maszynami i w pełnej gali.

Grupa sportowa kroczyć będzie w pochodzie dwunastkami (kolarze i motocykliści czworakami) według następującej kolejności: pierwsze będą szły poczty sztandarowe klubów, za nimi działacze i instruktorzy Związków Sportowych, zrzeseń i klubów, oraz pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej. W dalszej kolejności kroczyć będą: pion szkolny, pion akademicki, pion „Gwardii”, pion Wojska, pion Związków Zawodowych i wreszcie grupa „zmotoryzowana” kolarzy i motocyklistów.

Jeżeli dodamy, że cała ta wielka kolumna mienić się będzie różnokolorową barwą swych kostiumów sportowych i transparentami z najróżnorodniejszymi hasłami i sloganami, udział naszych sportowców powinien wypaść barwnie i zebrać wiele braw wśród widzów.

PO POŁUDNIU NA WSZYSTKICH BOISKACH ODBĘDĄ SIĘ CIEKAWY ZAWODY SPORTOWE

Po południu, na wszystkich boiskach łódzkiej rozegrane zostaną zawody sportowe o bardzo urozmaiconych programach i z udziałem wszystkich naszych czołowych zawodników.

Dokładny program tych imprez, znajdują Czytelnicy w numerze 1-Majowym.

To i owo z przygotowań do wyścigu P-W

Poza ekipą polską do Pragi przybyła wczoraj samolotem część ekipy francuskiej - 8 zawodników, z sekretarzem FSGT na czele. Pozostałych 10-ciu kolarzy przybędzie jutro. Ponadto do Pragi razem z drużynami polskimi przybyli czterej zawodnicy węgierscy, którzy brali udział w wyścigu w Warszawie. Inne drużyny spodziewane są jeszcze dzisiaj.

W czwartek rano wyjechała z Warszawy do Pragi grupa lekarsko - sanitarna pod kierunkiem p. dr. Z. Zajczkowskiego, z udziałem dr. Sidorowicza i dr. Łukasika. Lekarze polscy w czasie wyścigu prowadzić będą doświadczenia badawcze naukowe, m. inn. badania nadwysokością ciśnienia krwi u zawodników.

Ekipa filmowców polskich, ze znanym operatorem filmowym Szczecińskim na czele, wyjechała w środę do Pragi, w celu nakręcenia filmu o wyścigu. Polscy filmowcy współpracować będą z filmowcami czeskosłowackimi.

W środę dn. 27 bm., wyjechała z Warszawy ekipa techniczna „Motozbyt” pod kierownictwem dyr. Flickera, która zajmie się obsługą techniczną kolarzy polskich na trasie wyścigu Praga - Warszawa. Ekipa składa się z wysokokwalifikowanych mechaników i dysponuje dobrze uzbrojonym warsztatem, umieszczonym na samochodzie. Samochód ten posuwać się będzie wraz z kolarzami wzdłuż trasy wyścigu, posiadając zapas części zamiennych do rowerów wyścigowych produkcji polskiej „Bałtyk”, na których jadą polscy kolarze, biorący udział w wyścigu.

Zaznaczony należy, iż dwie drużyny polskie jadą na rowerach, zaofiarowanych bezpłatnie na ten cel przez „Motozbyt”.

Uwaga członkowie KS Widzew!

Komunikat 1-Majowy

Zarząd Wł. Zw. Kl. Sp. „Widzew” wzywa wszystkich działaczy i członków Klubu do bezwzględnego stawiennictwa w dn. 1 maja br. o godz. 6 rano w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 77.

Zawodnicy czynni wszystkich sekcji zgłoszą się w przeddzień, tj. dn. 30 kwietnia o godz. 18 na boisku własnym Armii Czerwonej 82-4, dawnej Wimy, celem pobrania odpowiedniego sprzętu sportowego.

W myśl zarządzenia ŁOZLA i Związków Zawodowych, sportowcy pracujący w poszczególnych zakładach pracy, zwolnieni są od udziału w szeregach Zakładu z tym, że biorą udział w ogólnym marszu sportowców.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Kapitana Sportowego Nr 3

1. Na zawody w dniu 1. V. 49 r. godz. 17.30 między repr. Okręgu i ŁKS Włóknarz wyznacza się następujących zawodników: Komar z Tomaszowanki, Musiał z Widzewa, Rzeszutek z Unii Skierkowiec, Gałuszka z Boruty, Jach z Resursy, Miller z ZKK Łódź, Matloch z PTC, Szalicki z ZKK Kol. Dudka z Włóknarz Zgierz, Michałak z ZKK Kol., Matylnia z Boruty, Koczwalski z ZKK Łódź, Smulik z Spójnia, Gałuszka z Ogniska, Laszczyk z ZKK Kol.

Wyżej wymienieni zawodnicy

stawią się o godz. 17 w szatni u Kapitana Sportowego, winni zabrać ze sobą buty, skarpetki i ochraniacze.

Za stawiennictwo wyżej wymienionych zawodników odpowiedzialni są kierownicy sekcji piłkarskich poszczególnych klubów.

2. W związku z komunikatem WG i D Nr 14 wyznaczającym w dniu 1. 5. 49 r. zawody Zrzeszenia Kolejarzy - Wł. Zw. KS Widzew należy pominąć zaw. wyznaczonych do reprezentacji Okręgu przy ustalaniu składu.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 WIADOMOŚCI POŁUDN. 12.20 Muzyka popularna, 12.30 Audycja dla wsi, 13.00 PRZERWA, 14.30 (L) Muzyka obiadowa (płyty), 14.50 (X) Aktualności łódzkie, 15.00 (L) Wiadomości sport. 15.05 (L) Utwory skrzypcowe i wiolonczelowe. 15.15 (L) „Śpiewamy pieśni robotnicze”, 15.30 Koncert solistów, 16.00 DZIENNIK POPOŁUDN. 16.15 „O zawodach”, 16. 25 Skrzynka ogólna, 16.35 Muzyka lekka, 16.45 „Poezja pracy i walki”, 17.00 Koncert dla przodowników pracy, 17.45 DRUGI DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 18.00 „Mozaika mu-

zyczna”, 18.40 „Daleko od Moskwy”, 19.00 Audycja słowno - muzyczna pt. „Święto Pracy”, 19.15 Koncert symfoniczny, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 20.45 Muzyka lekka, 21.00 (L) „Ludzie z Hortensji nie zapomną”, 21.30 „Niech się zbudzi drwal” montaż słuchowiskowy wg. poematu Pabla Nerudy. 22.00 „Na dobranoc”, 22.45 (L) Pieśni chóralskie i masowe kompozytorów polskich, 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert dawnej muzyki włoskiej, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie nie audycji i Hymn. D-036632



Młodzież w ringu

Lambrecht i Piechowski stoczyli wczora, najładniejszą walkę

W dniu wczorajszym rozpoczęły się zawody w ramach pierwszego wiosennego kroku bokserkiego. Z 98 zgłoszonych adeptów pięciarstwa dopuszczono do walki 82, resztę natomiast lekarz uznał za niezdolnych do występów w ringu. Pierwszego dnia turnieju rozegrano 14 spotkań.

Poziom w pierwszym dniu zawodów był dobry. Ładną walkę rozegrały „muchy” Lambrecht z Piechowskim.

Poniżej podajemy wyniki pierwszych ośmiu walk, resztę podamy w numerze piątkowym. Waga musza: Lambrecht (Ogniwo) wygrał przez techniczne k. o. w drugim starciu z Piechowskim. (ŁKS Włóknarz).

2) Brzozowski (Szkoła Poligraficzna) zwyciężył w drugim starciu Adamczewskiego (Ba-

welna).

Waga kogucia: Rymkiewicz (ŁKS Włóknarz) poddał się w pierwszym starciu Danieleckiemu (ZKK Karsznice).

Waga piórkowa: Pietrzak (Bawełna) przegrał do Dymiszkiwiec (Metalowiec) na punkty.

Waga lekka: Rosół (ŁKS Włóknarz) uległ na punkty Kwaśniewskiemu (Unia Skierkowiec).

Waga półśrednia: Śmigiełski (Unia Skierkowiec) wygrał przez techniczne k. o. w pierwszym starciu z Widawskim (Ogniwo).

Waga lekka: Wolf (Związkowiec Zryw) przegrał na punkty do Kowalczyka (Ogniwo).

Pietrzak (Metalowiec) zwyciężył Antezaka (ŁKS Włóknarz) na punkty. Zakrzewski

(Widzew) pokonał na punkty (Ibruskiego (ŁKS Włóknarz)).

W dniu dzisiejszym w drugim dniu pierwszego wiosennego kroku bokserkiego.

Początek o godz. 18-iej w hali Wimy.

M. in. walczy: Musza: Sobczak (Widzew) Pawlak (Ogniwo).

Jóźmanowski (Ogniwo) - Przybyszowski (ŁKS Włóknarz).

Nowak (ŁKS Włóknarz) - Siobłeki (Bawełna).

Bogdański (Związkowiec Zryw) - Walusiński (Karsznice).

Woźniak (Związkowiec Zryw) - Włodarczyk (ŁKS Włóknarz).

Wypiórek (Związkowiec Zryw) - Włodarczyk (ŁKS Włóknarz).

Teodor Dreiser 107 Tragedia Amerykańska

— O, nie, teraz jej nie mogłem powiedzieć. Miałem jednak nadzieję, że uda się jej pozbyć... kłopotu.
— Rozumiem. Czy jednak widząc jej ciężkie położenie, nie uważałeś oskarżony, że można uprościć całą tę sytuację i wrzucić się panny X, a ożenić się z panną Alden?
— Nie, proszę pana... to nie wtedy... to nie w tym czasie...
— Co to znaczy „nie w tym czasie”?
— Zrozumiałem to dopiero później, jak to już panu mówiłem, ale nie w tym czasie... tylko później... jak wyjechaliśmy na wycieczkę do Adirondacks.
— A dlaczego nie wtedy?
— Wtedy... byłem zadowolony pod świeżym urokiem panny X, abym mógł myśleć o czym innym.
— Oskarżony nie mógł się opanować?
— Nie, nie mogłem. Byłem tym zmartwiony, ale nie mogłem.
— Rozumiem. Mniejsza o to zresztą. Poruszę tę kwestię jeszcze raz. Chciałbym teraz, żeby oskarżony wytłumaczył się przed sądem, jak to było z panną X. Czyż tak bardzo różniła się od panny Alden, że stała się bardziej od niej pożądana? Co ją charakteryzowało: czy sposób zachowania, czy uroda, czy jej pozycja w świecie, czy też było jeszcze coś innego, co wywierало taki urok na oskarżonego?

Było to pytanie, które Belknap i Jephson zadawali kilkakrotnie Clydowi, starając się dociec prawdy ze stanowiska psychologicznego, prawnego, a nawet osobistego i za każdym razem otrzymywali inną odpowiedź. Z początku Clyde nie chciał wcale o tym mówić z obawy, że cokolwiek bądź powie, będzie użyte w procesie, a dzienniki gotowe podać jej nazwisko. Później, gdy pisma wszakże zachowywały milczenie w tej kwestii i kiedy nabrał pewności, że nikt Sondry nie będzie niepokoić, zaczął nieco swobodniej o niej mówić. Dziś jednak w sądzie zdenerwowało go to pytanie i nie miał wielkiej ochoty rozwdzi się nad nim.

— To trudno dokładnie określić. Uważałem, że panna X była bardzo piękna, o wiele piękniejsza od Roberty. Nie tylko to jednak... różniła się pod każdym względem od wszystkich kobiet. Była bardziej niezależna, każdy musiał zwracać uwagę na to, co robiła lub mówiła. Wydawało mi się, że była rozumniejsza od innych kobiet. Ubięrała się wspaniale, była bardzo bogata, a jej nazwisko i portrety były stale w dziennikach. Kiedy jej nie znałem jeszcze bliżej, czytywałem pisma tylko z powodu niej i zdawało mi się wtedy, że widzę ją przed sobą. Była bardzo dobra... może nie taka prostoduszna i ufna jak panna Alden i dlatego trudno mi było wprost uwierzyć, że zwróciła na mnie uwagę. Byłem tym zachwycony, oczarowany, nie mogłem o czym innym myśleć i nie chciałem już mieć nic wspólnego z Robertą. Nie mogłem... Panna X stała mi ciągle przed oczami.

— Widzę z tego, że miłość przysłała od pierwszego spotkania, prawie oczarowanie — zakonkludował Jephson, zerkając z boku na sędziowski zespół. — Jeżeli nie jest to

obraz zbyt pięknymi malowany kolorami, nie zdaje mi się, żebym kiedy widział taką osobę.

Publiczność i sąd zachowały kamienny wyraz twarzy. Jephson przyspieszył badanie i zaczął dopytywać się o szczegóły wypadku, które go zaprowadziły na ławę oskarżonych.

— Proszę teraz opowiedzieć nam, co się dalej stało. Niech oskarżony opowie nam wszystko, co tylko pamięta, nie stara się nic ukryć lub wydać się lepszym czy gorszym. Roberta Alden nie żyje i ty, Clydzie Griffithsie, możesz rychło życie zakończyć, jeżeli tych dwunastu panów tak za, decyduje.

Chłodny dreszcz przebiegł nie tylko po plecach Clyda, każdy na sali odczuł powiew śmierci.

— Zawsze jednak prawda, chociażby dla uspokojenia własnego sumienia, jest najlepsza — kończył Jephson. — (Niech mi teraz podstawi nogę, jeżeli potrafi) — pomyślał o Masonie.

— Dobrze — odrzekł Clyde.

— Co się więc dalej działo, gdy ona znalazła się w odmiennym stanie, a oskarżony nie umiał jej pomóc, co się wtedy stało? Co oskarżony robił? Co przedsięwziął? A jaką wtedy otrzymywał pensję?

— Dwadzieścia pięć dolarów tygodniowo — odrzekł Clyde.

— Czy żadnych innych źródeł dochodu nie było?

— Nie rozumiem.

— Czy nie zarabiał oskarżony w inny jeszcze sposób, żeby mieć nieco więcej pieniędzy?

— Nie, nie zarabiałem.